

Reprezentacje uchodźców w polskiej literaturze dziecięcej – przykład dyskursu prouchodźczego¹

MARTA JADWIGA PIETRUSIŃSKA²

Instytut Socjologii, Uniwersytet Warszawski

Celem artykułu jest krytyczna analiza dyskursu (KAD) literatury dziecięcej o tematyce uchodźczej, która ukazała się na polskim rynku wydawniczym w latach 2015–2018. Analiza jedenastu publikacji dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym skupia się na głównych toposach, reprezentacjach uchodźców oraz formacjach dyskursywnych, które się w nich pojawiają. Dzięki zastosowaniu metody KAD możliwe było odkrycie niewyartykułowanej wprost w dyskursie prouchodźczym postawy opartej na stereotypizacji uchodźców (figura biednego uchodźcy), asymetryczności relacji czy też neokolonializmie i zakorzenionej w dyskursie „solidarności i współczuciu” czy też dyskursie „bezproblemowej wielokulturowości”. Analiza pozwoliła również na ustalenie relacji pomiędzy dyskursem prouchodźczym a dyskursem antyuchodźczym. Analizowane książki powstały po wybuchu tzw. kryzysu uchodźczego, mają charakter interwencyjny i stanowią odpowiedź na mowę nienawiści i pogardy – kontestują więc dyskurs antyuchodźczy.

Słowa kluczowe: analiza dyskursu, uchodźcy, literatura dziecięca, dyskurs prouchodźczy

Representations of refugees in Polish children’s literature – an example of pro-refugees discourse

The article aims to analyze children’s literature about refugees that has been published in the Polish market between 2015 and 2018 by using critical discourse analysis. The analysis of eleven publications for younger children focuses on the leading topoi, representations of refugees and discursive formations that appear in the books. Thanks to CDA, it was possible to discover an attitude which had not been directly articulated in the pro-refugee discourse based on the stereotypization

¹ Artykuł powstał w ramach projektu badawczego nr 2016/23/D/ HS2/03442 pt. „Konstruowanie wizerunku uchodźców w polskim dyskursie publicznym”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

² Kontakt: mpietrusinska@uw.edu.pl

of refugees (the figure of a poor refugee), asymmetry of relations or neo-colonialism and rooted in the discourse of “solidarity and compassion” or the discourse of “trouble-free multiculturalism”. The analysis also allowed us to establish the relationship between pro-refugee discourse and anti-refugee one. The analyzed books were all created after the so-called refugee crisis, and as such are interventionist and refer to hate speech since so they contest the anti-refugee discourse.

Keywords: discourse analysis, refugees, children’s literature, pro-refugee discourse

1. Wprowadzenie

Na początku artykułu chciałabym wyjaśnić związek literatury dziecięcej z badaniami migracyjnymi. Książki dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, szczególnie czytane razem z rodzicami, pełnią wiele ważnych funkcji: są skutecznym treningiem myślenia uczącym kojarzyć fakty, wnioskować i zestawiać przyczynę ze skutkiem; dostarczają wiedzy o otaczającym świecie, ludziach i przedmiotach, rozbudzają i kształtują wrażliwość emocjonalną, ułatwiają poznawanie nowej rzeczywistości, uczą rozumienia własnej osoby i oceniania swojego zachowania z moralnego punktu widzenia (Gajewska 2018). Jednocześnie literatura dziecięca reprodukuje dyskursy z innych pól społecznych, w tym obecnie dyskurs związany z migracjami (Tapienkaski 2007; Graff 2010).

Istnieje wiele badań zajmujących się krytyczną analizą dyskursu literatury dziecięcej. Wyrastają one głównie z nurtu feministycznej refleksji nad reprodukcją ról płciowych (Kortenhaus, Demarest 1993; Trepanier-Street, Romatowski 1999; Flanagan 2010; Lasoń-Kochańska 2012). Z uwagi na fakt, że w Polsce narracje związane z migracjami aż do 2015 roku nie należały do głównego nurtu debaty publicznej, tematyka ta nie znajdowała się w polu zainteresowań polskich badaczy, również tych zajmujących się literaturą dziecięcą. Warto zauważyć, że w tym czasie książki o podróży i poznawaniu nowych kultur istniały. Od czasów PRL-u w kanonie literatury dla najmłodszych znajdowały się takie pozycje, jak chociażby: *W pustyni i w puszczy* Sienkiewicza, *Podróż Koziółka Matołka* Makuszyńskiego czy seria książek o Tomku Alfreda Szklarskiego.

Wspomniany wcześniej zwrot w dyskursie publicznym po 2015 roku wprowadził na arenę ogólnopolskich debat narracje związane z migracjami, głównie przymusowymi. Bardzo szybko zostały one zawłaszczane przez prawicowe media i polityków, w konsekwencji stając się antyimigracyjnymi (Krzyżanowski 2017; Pietrusińska 2018), a sama polityka migracyjna państwa koncentrowała się przede wszystkim na kontestowaniu polityki UE (Adamczyk, 2017), dążeniu do zapewnienia bezpieczeństwa poprzez zamykanie granic, zmniejszaniu skali imigracji (Ziętek, 2017) i dążeniu do asymilacji migrantów przebywających w Polsce. W rezultacie zauważalny jest wzrost nacjonalizmu, ksenofobii, islamofobii, antysemityzmu w dyskursie publicznym (Kopiński, Hasen 2016; Hall, Mikulska-Jolles 2016; Pasamonik 2017b, Bobako 2017).

Co więcej, imigrantów i uchodźców, a także ich integrację, zaczęto postrzegać przez pryzmat sekurytyzacji – jako zagrożenie dla społeczeństwa (Leszkowicz-Baczyński, 2017; Ziętek, 2017; Pietrusińska, 2018).

W odpowiedzi niektóre środowiska, przeważnie lewicowe, zaczęły przeciwstawiać się hegemonii dyskursu antyuchodźczego, co zaobserwować można było podczas takich inicjatyw jak: Refugees Welcome, Noise for Refugees, Chlebem i Solą, Otwarty Kraków czy Inicjatywa Obywatelska WITAJ. W ten trend wpisało się również kilkanaście polskich wydawnictw. Od początku tzw. kryzysu migracyjnego obserwować można znaczący wzrost liczby publikacji o tematyce uchodźczej na polskim rynku wydawniczym. W latach 2015–2018 ukazało się na przykład aż 11 książek dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, w których autorzy próbują wyjaśnić skomplikowany temat migracji przymusowych. Wcześniej, poza książką *Basia i kolega z Haiti* (Stanecka 2011), problematyka ta raczej nie pojawiała się w ukazujących się w Polsce publikacjach.

Wspólnie z zespołem³, którego jestem członkinią, przeprowadziliśmy badania dotyczące konstruowania wizerunków uchodźców w polskim dyskursie prouchodźczym w różnych polach społecznych (sztuka, religia, edukacja, media, nauka). Opierając się na częściowych wnioskach, postanowiłam przeanalizować wspomniane wcześniej publikacje dla dzieci, wykorzystując do tego metodę krytycznej analizy dyskursu. Moim celem była synteza pojawiających się w nich narracji, zidentyfikowanie ich autorów i odbiorców oraz odniesienie ich do kontekstu społeczno-politycznego współczesnej Polski.

2. Uchodźcy w debacie publicznej po 2015 roku – polaryzacja dyskursu

Polaryzacja dyskursu uchodźczego nie istniała przed 2015 rokiem, ponieważ pole semantyczne samego słowa uchodźca ograniczało się wyłącznie do neutralnego afektywnie terminu prawnego, oznaczającego osobę, która „na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa” (Konwencja Genewska 1951 art. 1 ust. 3). Przed 2015 rokiem prowadzono badania dotyczące społecznego

³ W skład zespołu wchodzi: dr Piotr Jakubowski (kierownik), prof. Waldemar Kuligowski, dr Rafał Ciekiera, dr Marta Jadwiga Pietrusińska. Zespół od 2017 roku realizuje projekt badawczy pt. „Konstruowanie wizerunku uchodźców w polskim dyskursie publicznym” finansowany przez NCN. Celem tego projektu jest krytyczna analiza mechanizmów kreowania wizerunku uchodźców w dyskursie prouchodźczym w mediach tradycyjnych, przestrzeni wirtualnej, przestrzeni sztuki, edukacji oraz wypowiedziach osób publicznych, tworzonych od początku 2015 roku.

odbioru uchodźców w polskim społeczeństwie (Czapka 2006; Grzymała-Kazłowska 2007; Hadzińska-Wyrobek 2011). Wynika z nich, że uchodźcy jako grupa społeczna rzadko pojawiali się w mainstreamowym dyskursie publicznym. Jeśli już wspomiano o nich, to używano „szablonu smutnego, niezaradnego biedaka, który oczekuje wielkiego wsparcia ze strony państwa, przede wszystkim finansowego” (Hadzińska-Wyrobek 2011: 125). Wraz ze wzmożoną migracją z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej oraz politycznym rozgrywaniem tego terminu w ramach wyborów parlamentarnych w Polsce (Łodziński 2017), pole semantyczne słowa uchodźca zwiększyło swój zakres inkorporując konotacje nacechowane silnie pejoratywnie (Suchecka 2015).

Po 2015 roku zwiększyła się nie tylko częstotliwość pojawiania się terminu „uchodźca” w głównym nurcie dyskursu publicznego, ale także jego negatywny wydźwięk⁴. Według danych Instytutu Monitorowania Mediów (2015), pomiędzy 1 a 15 lipca 2015 roku w polskim Internecie i mediach społecznościowych, pojawiło się prawie 7 tysięcy wypowiedzi na ten temat⁵, z czego aż 20% miało zabarwienie negatywne, 6% – pozytywne, a 74% – charakter neutralny. Dynamicznie rozwijająca się wokół tematu uchodźców debata publiczna i wykorzystywanie retoryki „kryzysu uchodźczego” w walce politycznej w kampanii wyborczej, skutkowało radykalizacją postaw w stosunku do uchodźców oraz wzrostem niechęci do ich przyjmowania. Już w początkowej fazie tzw. kryzysu migracyjnego (VII–X 2015) z dyskursu internetowego wyłaniał się zdecydowanie negatywny wizerunek migrantów przymusowych (CBOS 2015). W wypowiedziach internautów podkreślano znaczne różnice kulturowe i religijne niedające się pogodzić z polskością; potencjalne zagrożenie epidemiologiczne związane z chorobami przenoszonymi przez uchodźców; wzrost przestępczości wywołany napływem uchodźców czy też ich lenistwo i nadmierne korzystanie przez nich z systemu świadczeń socjalnych.

Z kolejnych badań (2018) prowadzonych na przestrzeni dwóch i pół roku wynikało, że odsetek Polaków, którzy są przeciwni przyjmowaniu przez Polskę uchodźców z terenów ogarniętych wojną, zwiększył się z 38% w grudniu 2015 roku do 63% w grudniu 2017⁶, przy jednoczesnym spadku odsetka osób przychylnie nastawionych do udzielania uchodźcom pomocy na terenie Polski z 56% do 33%. Warto również zwrócić uwagę, że niechęć dotyczyła raczej uchodźców z Bliskiego Wschodu utożsamianych z islamem i muzułmanami niż potencjalnych uchodźców z Ukrainy⁷. Reprezentacje muzułmańskich uchodźców wykorzystywało się w tym czasie w dyskursie do sztucznego kreowania poczucia zagrożenia (np. wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego

⁴ W szkołach w 2016 roku popularnym wyzwiskiem było nazwanie kogoś uchodźcą (Ziomecka 2016).

⁵ W kolejnym badaniu przeprowadzonym pomiędzy 20 sierpnia a 3 września 2015 roku, komentarzy było już 9 tysięcy, z czego 17% było negatywnych, 8% pozytywnych, a 75% neutralnych. Łącznie pomiędzy 16 lipca a 3 września w polskim internecie ukazało się 23 tysiące wypowiedzi.

⁶ W kwietniu 2018 roku odnotowano dalszy spadek o 3 punkty procentowe.

⁷ W grudniu 2018 roku aż 72% Polaków opowiadało się przeciwko przyjmowaniu uchodźców z Bliskiego Wschodu, a tylko 35% było przeciwnych przyjmowaniu uchodźców z Ukrainy.

(2015) o „uchodźcach roznoszących choroby”), budowania podziałów społecznych i zarządzania strachem (por. Bobako 2017).

Skądinąd ostry podział dyskursu uchodźczego wyłania się również z badań prowadzonych przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami, dotyczących skojarzeń związanych z terminem uchodźca. Wynika z nich, że w polskim dyskursie publicznym funkcjonują dwie spolaryzowane wizje uchodźców (Kropiński, Hansen 2016: 6). Pierwsza, współczująca wizja uchodźcy, opierała się na odniesieniach do: trudnej sytuacji uchodźców związanej z wojną w ich rodzinnych krajach (kategorie: wojna, krzywdy doświadczane przez uchodźców, bieda, utrata domu i ojczyzny); samego procesu migracji (uciekier, migracja, azyl, szukanie pomocy); podkreślano w niej także, że uchodźcy to też ludzie (kategorie: człowiek, rodzina). Druga wizja została określona przez autorów badania jako stereotypowo-negatywna. Opiera się ona na skojarzeniach z przemocą i przestępczością (kategorie: gwałt, terroryzm, przestępstwa, przemoc), nieszczerymi intencjami (kategorie: emigrant ekonomiczny) oraz odwołaniach do przynależności etnicznej lub religijnej (kategorie: Bliski Wschód, religia). Poza samą mapą semantyczną pojęcia „uchodźca” (Kropiński, Hansen 2016: 6) badania te przyniosły również jeszcze jeden ważny wniosek. Jak zauważają autorzy raportu „zarówno strona anty-uchodźcza, jak i pro-uchodźcza, przyjęły określone, sztywne wizje. Problemami strony anty-uchodźczej są: niechęć wobec zrozumienia krzywd, jakie przeszli uchodźcy, dehumanizowanie uchodźców oraz odrzucanie odpowiedzialności, jaką należące do NATO kraje Zachodu ponoszą za obecny ‘kryzys migracyjny’. Z kolei strona prouchodźcza unika rozmów na temat problemów i zagrożeń, jakie niesie otwarcie granic i przyjęcie uchodźców do Europy” (Kropiński, Hansen 2016: 9–10).

Z badań Marcina Kotrasa, dotyczących reprezentacji migracji na okładkach polskich tygodników, wyłania się główna narracja dotycząca migrantów, zgodnie z którą: „Migranci to najeźdźcy dążący do konfliktu. Zagrażają naszemu bezpieczeństwu. Ich obecność w Europie to rezultat polityki prowadzonej przez elity (brukselskie, niemieckie), co jest niezgodne z wolą zwykłych ludzi. Europejskie elity same doprowadziły do istniejącej sytuacji i przerzucają rozwiązanie tego problemu na państwa za tę sytuację nieodpowiedzialne” (2016: 80). Z kolei narracja mówiąca, że: „Migranci to osoby potrzebujące pomocy. Powinniśmy się zastanowić, w jaki sposób ich przyjąć i jak im pomóc, aby mogli stać się członkami naszej wspólnoty. Mamy zobowiązania wobec pokrzywdzonych. Migranci mogą być dla naszej wspólnoty wartościowi” (tamże: 80), nie „trafia” w nastroje społeczne i daje się zdominować tej pierwszej.

Nasz zespół, który od 2017 roku prowadził badania nad dyskursem prouchodźczym w Polsce, prześledził dynamikę przemian dyskursu publicznego dotyczącego uchodźców – zarówno zmiany ilościowe (CBOS 2018) w otwartości na przyjmowanie uchodźców, jak i polaryzację dyskursu publicznego (Jakubowski 2018). Dostrzegliśmy, że w debacie publicznej pojawiły się dwie główne narracje roszcujące sobie prawo do hegemonii. Pierwsza z nich to dyskurs antyuchodźczy, spolitycyzowany i zmediatyzowany (Krzyżanowski 2017), związany z sekurytyzacją i zarządzaniem strachem

(Ziętek 2017). Druga natomiast, to dyskurs prouchodźczy, oparty na prawach człowieka, solidarności i otwartości (Cekiera 2017, 2018; Pietrusińska 2018; Jakubowski 2018). Dyskurs prouchodźczy nie funkcjonuje jednak naszym zdaniem równolegle czy niezależnie od dyskursu antyuchodźczego, ale jest swoistym antydyskursem (Foucault 2000), nieustannie negującym pojawiające się w dyskursie antyuchodźczym reprezentacje i toposy oraz kreującym w zamian kontrnarrację i kontrreprezentację (anty-antywizerunku) uchodźcy. Zastanawiające, czy takie splecenie jednego i drugiego dyskursu przy jednoczesnej silnej polaryzacji nie powoduje ideologizacji ich obu, a co za tym idzie postępowania się przez nie uproszczonymi wizjami świata.

3. Metodologia badań własnych

Kontynuując nasze badania, podejmuję się odpowiedzi na pytania dotyczące narracji w polu literatury dziecięcej – w książkach dla młodszych dzieci o tematyce uchodźczej, wydanych na polskim rynku po 2015 roku. Interesuje mnie: kto tworzy narracje o uchodźcach w książkach dla dzieci?; do kogo są one skierowane?; jakie treści niosą ze sobą, a jakie się nie pojawiają?; jakie środki werbalne i pozawerbalne w nich występują?; czy z narracji badanych publikacji wyłaniają się spójne reprezentacje uchodźców i toposy, a jeśli tak – to jakie?; czy w tych narracjach można wyróżnić formacje dyskursywne, a jeśli tak – to jakie?; oraz czy formacje dyskursywne badanych książek korespondują z dyskursem antyuchodźczym lub z dyskursem prouchodźczym, a jeśli tak, w jaki sposób?

Chcąc odpowiedzieć na postawione powyżej pytania badawcze, posłużyłam się metodą krytycznej analizy dyskursu. W tym podejściu dyskurs „reprodukuje społeczeństwo i kulturę, będąc jednocześnie przez nie reprodukowanym” (Krzyżanowska 2013: 66), dlatego zadaniem badacza jest demaskowanie przemocy symbolicznej i ukrytych stosunków władzy. Krytyczna analiza dyskursu pozwala odkryć „relacje pomiędzy tekstem, mową, poznaniem społecznym, władzą, społeczeństwem i kulturą” (Van Dijk 1993: 253). Jako refleksyjna i zaangażowana społecznie badaczka celowo wybrałam taki sposób analizy powyższych, ponieważ uważam, że dzięki niemu możliwe jest odkrycie ewentualnych głęboko ukrytych struktur przemocowych w, wydawałoby się, emancypujących narracjach prouchodźczych.

Przedmiotem mojej analizy były zatem reprezentacje uchodźców, toposy oraz formacje dyskursywne w książkach o tematyce uchodźczej, publikowanych w okresie nagłego wzrostu postaw antyuchodźczych w Polsce. Treści książek analizowałam zarówno pod względem ich warstwy tekstowej, jak i wizualnej (Rose 2010), która pełni w nich równie ważną rolę. Wśród analizowanych elementów znajdowali się bohaterowie (główni, drugoplanowi, bohaterowie w tle); toposy, czyli „pewne ‘nagłówki’ (*heading*) pozwalające podsumować dyskursywnie konstruowane argumenty, mające na celu uchwycenie głównych struktur argumentacyjnych w analizowanych

tekstach” (Krzyżanowska 2013: 73); środki stylistyczne oraz warstwa wizualna (ilustracje). Ponadto w sposób syntetyczny starałam się określić ramy dyskursywnych formacji, rozumianych jako reguły funkcjonowania dyskursu – jego spójność tematyczną, regularność występowania i stopień skonwencjonalizowania (powszechnego rozumienia) (Foucault 1977) oraz reprezentacje społeczne uchodźców, gdzie reprezentacje rozumie się jako: „system opinii, wiedzy i przekonań, właściwy w odniesieniu do kultury, kategorii społecznej lub grupy w stosunku do przedmiotów w środowisku społecznym” (Rataeu i in. 2012: 478).

Korpus populacji składa się ze wszystkich książek dla młodszych dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym (3–7 lat) dotyczących tematyki związanej z tzw. kryzysem uchodźczym, które ukazały się na polskim rynku wydawniczym od połowy 2015 roku do września 2018 roku. Jest to 11 następujących publikacji: *Kot Krima i obrazki* (Bardijewska 2016), *Teraz tu jest nasz dom* (Gawryluk 2016), *Wędrówka Nabu* (Mikołajewski 2016), *Kot, który zgubił dom* (Nowacka 2016), *Hebanowe serce* (Piątkowska 2016), *Chłopiec z Lampedusy* (Witek 2016), *Pudle i frytki* (2017 Lindenbaum), *Podróż* (Sanna 2017), *Wędrownie Ptaki* (Roher 2017), *Kunkush* (Ziober 2018), *Modlitwa do morza* (Hosseini 2018). Ponadto do analizy włączyłam jeszcze w celach porównawczych książkę *Basia i kolega z Haiti* (Stanecka 2011), która została wydana wcześniej. Założyłam, że w korpusie populacji znajdują się tylko te publikacje, które ze względu na formę i treści, przeznaczone są do wspólnego czytania przez dzieci i dorosłych, głównie rodziców⁸ (pośrednich odbiorców narracji). Taka wspólna lektura pozwala na wyjaśnianie zawitego kontekstu społeczno-politycznego związanego ze współczesnymi migracjami oraz zapewnienia wsparcia emocjonalnego przy omawianiu trudnych tematów (Gajewska 2018). Autorami tych książek są polscy, a także zagraniczni twórcy. Zarówno jednak przekłady książek tych drugich, jak i publikacje tych pierwszych, funkcjonują w polskim dyskursie uchodźczym. Zaliczyłam więc je wszystkie do analizowanego korpusu, ze względu na fakt, że wszystkie oddziałują na polskiego czytelnika bez względu na miejsce ich napisania oraz pochodzenie autora.

4. Literatura dziecięca o uchodźcach – analiza narracji

Krytyczną analizę dyskursu należy rozpocząć od zidentyfikowania głównych nadawców komunikatu – w tym przypadku są nimi autorzy książek. Na początku muszę zwrócić uwagę, że żadna z omawianych książek nie została napisana przez uchodźcę czy uchodźczynię. Autorzy, zarówno polscy, jak i zagraniczni, nie są więc inside-rami, a raczej zewnętrznymi obserwatorami. Większość z nich to zawodowi literaci, publicyści, a jeden z nich jest lekarzem. Od opisywanych postaci różnią się kapitałem

⁸ Stąd też do analizowanego korpusu populacji nie weszły pozycje przeznaczone dla młodzieży, takie jak: *Chłopiec z Aleppo, który namalował wojnę* (Sukkar 2017), *Wróbelek z kości* (Fraillon 2017), *Szary* (Błądek 2016).

ekonomicznym, kulturowym i społecznym. Tworząc zatem te opowieści, mogą jedynie posłużyć się zasłyszаныmi historiami o uchodźcach, często przetworzonymi przez mass media i media społecznościowe. Uchodźcy pozostają więc „niemi” nie mogąc osobiście opowiedzieć o swoim losie. Omawiane publikacje są więc książkami o uchodźcach, a nie uchodźczymi. Warto również wspomnieć o tym, że autorzy tworzą z pozycji osób zaangażowanych w pomoc uchodźcom. Prezentują oni określone, prouchodźcze stanowisko – uchodźcom należy pomagać, ponieważ to odpowiedzialność moralna zachodniej cywilizacji.

Analizowane książki adresowane są przede wszystkim do dzieci, które są bezpośrednimi odbiorcami. Muszę jednak podkreślić, że ze względu na niełatwą tematykę podejmowaną w tych opowiadaniach, obecność osoby dorosłej, potrafiącej wytłumaczyć czasem bardzo skomplikowane i trudne losy bohaterów, wydaje się nieodzowna. Dorośli stają się więc pośrednimi odbiorcami narracji. Pisząc o odbiorcach trzeba też zaznaczyć, że na ogół nie są to przypadkowe osoby, gdyż analizowane książki nie należą do głównego nurtu polskiej literatury dziecięcej – nie są łatwo dostępne i wymagają pewnego wysiłku związanego z ich znalezieniem i zakupem. Dlatego też można przypuszczać, że ich odbiorcami są przede wszystkim osoby przejawiające postawy proimigranckie, które chcą przekazać wartości otwartości i tolerancji swoim dzieciom (wychowankom) oraz wytłumaczyć im zawiłą tematykę związaną z tzw. kryzysem migracyjnym. Narracje zawarte w tych książkach docierają zatem do przekonanych odbiorców wzmacniając i utwierdzając jedynie ich prouchodźcze postawy. Zauważyć również należy, że w obecnej sytuacji społeczno-politycznej, książki te raczej nie mają szans stać się obowiązkową lekturą szkolną. Ich obecność w polu edukacji formalnej jest zatem znikoma i zależy głównie od indywidualnych wyborów nauczycieli.

Zastanowić się trzeba zatem, jakie treści przekazują omawiane książki swoim odbiorcom. Ich głównymi bohaterami są dzieci (6 książek), zwierzęta (5 książki), a w jednym przypadku ojciec. Bohaterowie – dzieci są w podobnym wieku co bezpośredni odbiorcy. Omenka, nigeryjski chłopiec z książki *Hebanowe serce* (Piątkowska 2016); Nabu, tytułowa bohaterka samotnie poszukująca bezpiecznego domu w książce *Wędrówki Nabu* (Mikołajewski 2016); uciekający z Doniecka Romuś narrator bajki *Teraz tu jest nasz dom* (Gawryluk 2016); Andżelika, mała polska emigrantka z książki *Chłopiec z Lampedusy* (Witek 2016); Basia z książki *Basia i kolega z Haiti* (2011) czy jedno z dzieci prowadzące narrację⁹ w książce *Podróż* (Sanna 2016) nie mają więcej niż kilka lat. Podobieństwo wiekowe do odbiorców nie jest przypadkowe. Pozwala ono dzieciom identyfikować się z głównymi bohaterami i wczuwać w ich losy. Na uwagę zasługuje również fakt, że w dwóch ostatnich książkach głównymi bohaterkami są polskie dziewczynki, co jeszcze bardziej ułatwia utożsamianie się z tymi postaciami.

⁹ Książki *Podróż* (Sanna 2016), *Modlitwa do morza* (Hosseini 2018) i *Kunkush* (Ziobar 2018) są jedynymi pozycjami w korpusie analizowanej populacji, w których pojawia się narrator bezpośredni. W pozostałych publikacjach pojawia się narrator wszechwiedzący. Temat ten rozwijam na kolejnych stronach tego artykułu.

Autorzy 5 z 11 analizowanych książek głównymi bohaterami czynią zwierzęta. W bajkach takich jak *Kot Karima i obrazki* (Bardijewska 2016); *Kot, który zgubił dom* (Nowak 2016) i *Kunkush* (Ziober 2018) głównymi bohaterami są antropomorfizowane koty – w pierwszej opowieści Biss z Syrii, w dwóch pozostałych Kunkush z Iraku. Pija Lindenbaum, stosuje z kolei personifikację tworząc metaforyczną opowieść *Pudle i frytki* (2016), której bohaterami są kundelki i tytułowe pudle. Również Michael Roher (2017) personifikuje wędrowne ptaki, które wchodzą w interakcje z ludźmi. Taka forma pozwala w bardziej przyjazny, metaforyczny sposób, mówić o trudnych tematach, jak śmierć, wojna czy lęk o życie. Jak zauważa Anna Wasilewska: „W porządkowaniu nieraz ambiwalentnych uczuć i trudnych doświadczeń pomocne okazują się obrazowe symbole i wtedy motyw zwierzęcy staje się figurą mającą charakter archetypiczny” (2016: 57).

Wśród bajek uchodźczych można znaleźć również jedną, w której narracja prowadzona jest przez dorosłego bohatera, będącego rodzicem – ojcem „prowadzącym rozmowę” ze zmarłym w czasie przeprawy przez morze synem, w książce *Modlitwa do morza* (Hosseini 2018). W tej publikacji centralną pozycję narracji zajmuje dążenie ojca do zaopiekowania się swoim synem i zapewnienia mu bezpiecznego schronienia. Egzemplifikacją tego mogą być słowa wypowiedane przez niego do syna: „Śpisz, bo masz zaufanie do mnie, bezgraniczne zaufanie. Mówię do ciebie ‘Trzymaj mnie za rękę. Nic złego ci się nie stanie’” (Hosseini 2018: 33).

W analizowanych opowiadaniach o uchodźcach ważni są również bohaterowie drugiego planu. Są to po pierwsze mali chłopcy, jak Tandżin z Erytrei (Witek 2016) czy też Titi z Haiti (Stanecka 2011), którym pomagają główne bohaterki – polskie dziewczynki. Ci chłopcy opisywani są przede wszystkim jako osoby zagubione, bezradne i potrzebujące pomocy. W zupełnie odwrotny sposób przedstawiane są drugoplanowe bohaterki, jakimi są archetypiczne matki-siłaczki, gotowe poświęcić życie za swoje dzieci. Taki wizerunek muzułmańskich kobiet przedstawiony jest w 4 opowiadaniach. Są to matki, które w bardzo trudnych warunkach, między innymi przeprawy przez morze, chaosu, śmierci, starają się zapewnić swoim dzieciom chociaż minimalne poczucie bezpieczeństwa i komfortu. Cierpią w ciszy i ukryciu dla ich dobra, na przykład odmawiając sobie ostatnich kropli pitnej wody. Matki te pełnią również rolę osób, które próbują wytłumaczyć swoim dzieciom całą zaistniałą sytuację. Są istnymi przewodniczkami po skomplikowanym i przerażającym świecie dorosłych.

To wyeksponowanie roli matki przynosi na myśl Maryję – matkę Jezusa – która z cierpliwością znosiła cierpienie swoje i swojego syna. Te skojarzenia pogłębia jedna z ilustracji w książce *Hebanowe serce*, na której matka głównego bohatera pochylając się nad malcem, owija go swoim szalem (Piątkowska 2016: 22). Wizerunek ten do złudzenia przypomina znane w Polsce i objęte kultem obrazy Matki Boskiej z Dzieciątkiem, co nie jest zabiegiem przypadkowym. Wizualna konotacja z jednym z najważniejszych motywów kultury polskiej pozwala wprowadzić do głównego nurtu polskich narracji muzułmańskie kobiety, które na ogół są z niego wykluczane.

Istotnymi bohaterami drugiego planu są również przedstawiciele różnych społeczności przyjmujących opisanych w książkach. Pudle – dwa pozytywnie nastawione do kundelków i jeden podchodzący do nich z niechęcią (Lindenbaum 2016); Łukasz i pani Lorenz zaprzyjaźniający się z wędrownymi ptakami (Roher 2017), państwo Pal-laferi i Signora Rosa pomagający Tadżinowi, ale też policjant chcący go zaaresztować (Witek 2016); wolontariuszka i weterynarz, którzy pomogli Kunkushowi połączyć się z rodziną, a jednocześnie greckie koty, które go wykluczały (Nowak 2016; Ziober 2018); czy w końcu ludzie, których Nabu spotkała na plaży – „ci, którzy pokazują na domy i ci, pokazujący na morze” (Mikołajewski 2016: 50). Zróznicowanie postaw tych drugoplanowych bohaterów oddaje w pewien sposób rzeczywistą dywersyfikację stosunku do uchodźców i ich integracji, chociaż z analizowanych przeze mnie narracji wyłania się raczej solidarność, współczucie i chęć niesienia pomocy niż uprzedzenia i dyskryminacja.

Symptomatyczny dla omawianych książek jest fakt, że jeśli pojawiają się w nich mężczyźni – uchodźcy, to stanowią oni bohaterów w tle, wtapiają się w tłum. Czasami występują też jako ojcowie zatroskani o swoje rodziny, dający im pieniądze na przeprawę przez morze do bezpiecznej Europy, ale nigdy nie uciekają z nimi. Wyjątkiem jest tylko ukraiński ojciec z książki *Teraz tu jest nasz dom* (Gawryluk 2016), który razem z całą rodziną jedzie do Polski. Na głównym planie pozostają jednak kobiety i dzieci, jakby zaprzeczając jednemu z najważniejszych toposów dyskursu antyuchodźczego, mówiącemu, że: „większość z nich [uchodźców], a konkretnie 80%, to młodzi i sprawni fizycznie mężczyźni. Powinni bronić własnej ojczyzny, a nie uciekać do Europy” (Pławski 2015).

Toposy wyłaniające się z analizowanych książek również zdają się zaprzeczać tym z antyimigranckich narracji. Bardzo silnie podkreślony, nie tylko w warstwie językowej, ale także wizualnej, jest topos *ucieczki od niebezpieczeństwa*. Narratorzy w niektórych książkach wprost mówią, że tym niebezpieczeństwem jest wojna:

Przed kim uciekali? Przed żołnierzami, a właściwie przed zgrają mężczyzn okrytych kurzem, w podartych koszulach, boso lub w kradzionych butach na nogach, ale za to uzbrojonych po zęby. Tacy jak oni bez wahania otwierali ogień, równają z ziemią wioski i niosą śmierć. Wszędzie, gdzie się pojawiają słychać strzały i przeraźliwe krzyki. Zostawiają po sobie ograbione, spalone wioski i ciała ludzkie leżące wokół, jak rozrzucone figurki. Ci żołnierze zabierają ze sobą wszystko, co się da, nawet znoszone ubrania, garnki, ryż czy proso. Bo kto ma broń, ten przy jej pomocy zdobędzie żywność. A kto ma żywność, ten ma władzę. (Piątkowska 2016: 26)

Inni autorzy starają się przedstawić wojnę w bardziej metaforyczny sposób, jak autorka książki *Podróż*, która kolejne, najpierw kolorowe karty książki, wypełnia czarną plamą, by za głosem narratora bezpośredniego powiedzieć: „pewnego dnia wojna zabrała mojego tatę” (Sanna 2017: 5). Wojna jest więc jedyną przyczyną ucieczki w analizowanych opowieściach, chociaż w przypadku migracji kundelków

z książki *Pudle i frytki* (Lindenbaum 2017) można mówić o uchodźstwie klimatycznym, gdyż postanawiają oni opuścić swoją wyspę z powodu suszy, zniszczenia ich domu i brak dostępu do wody. Skądinąd autorzy omawianych tekstów nie piszą o takich sytuacjach uprawniających do przyznania ochrony międzynarodowej, jak prześladowanie z powodu rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych, nie osadzonych w kontekście konfliktu zbrojnego.

Topos *niebezpiecznej podróży przez morze* pojawia się prawie we wszystkich analizowanych opowiadaniach. Przeprawa przez morze jest głównym tematem narracji w takich książkach, jak *Hebanowego serce* lub *Modlitwa do morza*, ale w większości pozostałych publikacji (poza *Wędrownymi ptakami*, *Teraz tu jest nasz dom*, *Basia i kolega z Haiti*) też pojawia się jako znaczący wątek. Morze opisywane jest jako „głębokie, rozległe, obojętne”, „otchłań”, „ciemność”. W opisie morskich przepraw prawie zawsze pojawia się też motyw sztormu, który wiązany jest z bezradnością ludzi zdanych tylko na łaskę i niełaskę przyrody: „Sztorm, ulewa silny wiatr albo nawet ryby czy morskie ptaki – wszystko to może uszkodzić ponton bądź nim zakłócić, a wtedy uciekinierzy nie dadzą rady dołynąć do brzegu” (Nowak 2016: 9). Podczas przeprawy przez morze bohaterowie doświadczają więc ogromnego lęku o własne życie lub życie swoich najbliższych. Autorzy nie boją się tworzyć narracji opowiadającej o ludziach wypadających z łodzi i topiących się w morzu. Piszą o tym jednak w sposób subtelny, dostosowany do poznawczych i afektywnych kompetencji młodych odbiorców: „nie było słycać żadnych krzyków [gdy do wody wpadali ludzie – przyp. MJP], gdy miejsce obok Omenki zrobiło się puste” (Piątkowska 2016:6).

Ważnym motywem przeprawy są pontony i pomarańczowe kamizelki ratunkowe. Ich znaczenie jest podkreślane poprzez powtórzenia w warstwie tekstualnej. Jak opisuje to Biss z książki *Kot Karima i obrazki*: „Zrzucają z siebie kamizelki. Kamizelka za kamizelką, kamizelka za kamizelką. A pomarańczowa góra rośnie, rośnie, rośnie...” (Bardijewska 2016: 33–34). Co więcej, pojawiają się one na wszystkich ilustracjach obrazujących przeprawę przez morze do Europy. Pomarańczowe kamizelki ratunkowe są nieodłącznym symbolem tzw. kryzysu uchodźczego, ukazywanych w licznych przekazach medialnych. W czasie apogeum paniki moralnej związanej z tzw. kryzysem migracyjnym, zdjęcia stosów piętrzących się na greckich plażach kamizelek obiegały nowe i tradycyjne media (Berry i in. 2015). Wśród jednych osób obrazy te budziły współczucie w stosunku do uchodźców, którzy narażali swoje życie, by dostać się do Europy. Z kolei wśród innych wywoływały strach, obrazując skalę napływu migrantów. Pomarańczowe kamizelki ratunkowe pojawiały się również w polu sztuki zaangażowanej społecznie jako metonimia uchodźców, chociażby w postaci instalacji stworzonej przez Ai Weiweia na fasadzie kopenhaskiej galerii Kunsthal Charlottenborg (Zakrzewska 2017).

Innym ważnym toposem pojawiającym się w większości książkowych narracji jest *granica*, którą należy przekroczyć, aby dostać się do bezpiecznej Europy. Przekraczana

granica, a właściwie wiele granic pojawiających się na drodze do Europy, przedstawianych nieraz w postaci „wielkiego muru, na który trzeba się wspiąć, by przejść na drugą stronę” (Sanna 2016: 20); albo dużo bardziej metaforycznie, jak w książce Jarosława Mikołajewskiego *Wędrówki Nabu*, gdzie narrator przytacza następujący dialog pomiędzy żołnierzami pilnującymi granicy a tytułową Nabu: „Nie widzisz, że tutaj jest ściana? [powiedział żołnierz – przyp. MJP] – Przecież tu nie ma żadnej ściany – (...) – No to idź – warknął drugi. – Sama się przekonasz – parsknął pierwszy. Nabu zrobiła dwa kroki i poczuła ból. Walnęła. Aż usiadła. Nie mogła uwierzyć. Przecież nie było tu żadnej ściany” (2016: 19–20).

Granicy pilnują właśnie często przerażający, także w warstwie wizualnej, strażnicy. Mają spiczaste czapki, brody i są dużo więksi niż uchodźcy. Co więcej, kompozycyjnie umieszczani są ponad głównymi postaciami. Są oschli, nieczuli na potrzeby uchodźców, nie wykazują empatii. Mówią w sposób agresywny lub lekceważący. Z takim komunikatem spotyka się na przykład bohaterka książki *Podróż*: „O nie! Nie wolno wam przekraczać granicy! Wracajcie do siebie – krzyczy wściekły strażnik” (Sanna 2016: 21). Z toposem *granicy* wiążą się jeszcze inni bohaterowie drugiego planu – przemytnicy, którzy za opłatą umożliwiają przekroczenie granic. Ci mniej lub bardziej wyeksponowani bohaterowie pojawiają się prawie we wszystkich analizowanych książkach. Przemytnicy mają groźny, mroczny wygląd. Są chciwi i nie liczy się dla nich ludzkie życie. W jednej z opowieści porzucają ponton pełen uchodźców na środku morza, pozostawiając ich na pastwę żywiołu (Piątkowska 2016).

Ostatnim, moim zdaniem, znaczącym, wyłaniającym się z analizowanych przeze mnie tekstów jest topos *bezpiecznego miejsca*, którym najczęściej jest Europa. Jest „ziemią obiecaną”, „gdzie nikt nie strzela, nie ma czołgów na ulicach, jest spokojnie i bezpiecznie” (Gawryluk 2016: 10), gdzie „nie będziemy [rodzina uchodźców – przyp. MJP] musieli się już bać” (Sanna 2016: 12), gdzie „dobrze się żyje. Pogoda jest w sam raz. Ziemiaki rosną, że hej” (Lindenbaum 2017: 19), a „ludzie płaczą ze szczęścia” (Nowak 2016: 10). Obrazu tego nie zakłócają nawet obozy przejściowe dla uchodźców, opisywane jako niezbyt przyjazne miejsca. Bardijewska pisze o nich w następujący sposób: „W namiocie – piętrowe łóżka. Łóżko przy łóżku, rodzina przy rodzinie. Gorąco (...). Na lewo – toalety. Na prawo – stołówka. Na prawo – kolejka. Plastikowa miska, plastikowa łyżka, kubek. Zupa do miski. Herbata do kubka, kromka chleba do ręki. Miska, łyżka, kubek, kromka. Miska, łyżka, kubek, kromka” (2016: 69). Niemniej jednak stanowią one tylko pewną niedogodność na drodze do bezpiecznego domu. Europa, mimo że nieraz przyjmuje uchodźców szorstko i nie jest zawsze przychylna – jak mówi narrator książki *Modlitwa do morza*: „nikt nas tam nie zapraszał. Nie chcą nas tam. Mamy się wynosić razem ze swoim nieszczęściem” (Hosseini 2018: 30), jest jednak miejscem wytchnienia od wojny, śmierci i strachu, a więc miejscem dobrym.

Autorzy książek nie ukrywają, że pierwsze kontakty uchodźców z Europejczykami są trudne i często wiążą się za strachem po obu stronach, co jest nieodzownym

elementem pierwszej fazy kontaktów międzykulturowych (Markowska-Manista 2016). Pudle nie pozwalają kundelkom wejść do ich domu i odgradzają się od nich murem (Lindenbaum 2016). Z kolei Romuś, ukraiński uchodźca z książki *Teraz tu jest nasz dom* (Gawryluk 2016), jest wyzywany w szkole od „Rusków”, a inni uczniowie śmieją się z tego, że nie potrafi mówić po polsku. Podobnie jest również z wyśmiewanym przez kolegów z przedszkola Titim (Stanecka 2011). Nie tylko społeczności przyjmujące traktują uchodźców co najmniej z dystansem – również przybysze widzą swoich gospodarzy jako postacie z „dziwnych miast, dziwnych lasów” (Sanna 2016: 12). W omawianych książkach większość historii kończy się jednak *happy endem*. Obcy zostają zaakceptowani i obie grupy uczą się ze sobą żyć w harmonii – pudle uczą kundelki robić frytki; Romuś w końcu zostaje zaakceptowany przez szkolnych kolegów, podobnie jak Titi (Stanecka 2011), Andżelika zaprzyjaźnia się z Tandżinem (Witek 2016), a wędrownie ptaki (Roher 2017) znajdują bezpieczne schronienie i zaprzyjaźniają się z ludźmi, ponieważ „w głębi duszy wszyscy jesteśmy ludźmi i marzymy z grubsza o tym samym – szczęściu naszym i naszych dzieci” (Supergan 2015).

Omawiając opowiadania o tematyce uchodźczej dla dzieci nie można zapomnieć o ich warstwie wizualnej. Książki te oczywiście mają bardzo zróżnicowaną grafikę – w niektórych ilustracje pojawiają się sporadycznie, przeplatając dłuższe fragmenty tekstu (*Hebanowe serce, Chłopiec z Lampedusy, Teraz tu jest nasz dom, Kot Karima i obrazki*), w innych stanowią główną formę narracji. Jednakowoż da się odnaleźć w warstwie wizualnej tych publikacji pewne podobieństwa. Szczególnie widać to na przykładzie toposu *niebezpiecznej podróży przez morze*. Poza samymi opisami lęku i strachu, jaki towarzyszy przeprowie, warstwa wizualna jeszcze bardziej potęguje wrażenie morza jako czegoś przerażającego. Ilustratorzy używają do jego przedstawiania ciemnych, ponurych kolorów, takich jak granat, czerń, szarość. Kompozycja ilustracji najczęściej składa się z ciemnego morza, które zajmuje jej większą część. Na morzu dryfuje mały, przepelniony ludźmi w pomarańczowych kamizelkach, ponton. W tle często przedstawiany jest też ląd. Na niektórych obrazach pojawiają się także morskie potwory czyhające w toni. Część ilustracji do złudzenia przypomina zdjęcia prasowe z okresu najbardziej wzmożonej migracji na Morzu Śródziemnym, ukazujące uchodźców próbujących małymi łodziami dostać się do Grecji czy Włoch (Berry i in. 2015).

5. Formacje dyskursywne – solidarność i współczucie oraz wielokulturowość

Syntezyując najważniejsze toposy i reprezentacje uchodźców, można postawić tezę o istnieniu dwóch głównych formacji dyskursywnych. Są nimi dyskurs solidarności i współczucia oraz dyskurs wielokulturowości. Pierwszy z nich odwołuje się do powinności moralnych, takich jak solidarność z uchodźcami czy niesienie im pomocy,

i zakorzeniony jest w paradygmacie praw człowieka. Uchodźcy przedstawiani są tu jako osoby bezradne – szczególnie, że są to przede wszystkim kobiety i dzieci. Z tej narracji wyłania się reprezentacja nazwana przeze mnie *Inny – potrzebujący*. Uchodźca przedstawiany jest tu jako osoba w trudnej (dramatycznej) sytuacji życiowej – sytuacji wojny, która opisywana jest przy użyciu nacechowanych emocjonalnie pojęć takich, jak: tragedia, ucieczka, bombardowanie, trud, brak bezpieczeństwa, brak autonomii, poczucie straty. Jednocześnie ta reprezentacja odwołuje się do obowiązku moralnego ludzi Zachodu względem migrantów przymusowych, których ci pierwsi powinni solidarnie chronić i którym powinni pomagać. Wymaga się tu, aby wspierali i chronili marginalizowane grupy społeczne. Europejczycy pojawiają się w tej narracji jako swego rodzaju zbawiciele. Są bardziej cywilizowani¹⁰ kompetentni, wiedzą, jak rozwiązywać problemy i decydują o losie uchodźców przybywających do ich krajów. Z kolei uchodźcy pochodzą z krajów mniej rozwiniętych, biedniejszych, co powiedziane jest często wprost, na przykład w *Hebanowym sercu*, gdy autorka pisze „Bo na wsi nie jada się często. Bywa, że raz, czasem dwa razy dziennie. A w porze suchej nawet raz na dwa dni” (Piątkowska 2016: 11). Inni autorzy mówią o przepaści cywilizacyjnej w bardziej metaforyczny sposób, tak jak Lindenbaum (2017), gdy pisze, że pudle posiadają wiedzę o robieniu frytek, której brakuje kundelkom jedzącym nieprzetworzone ziemniaki (Lindenbaum 2017)¹¹. W związku z przepaścią cywilizacyjną w tym dyskursie *Inność* ma charakter sytuacyjny i szybko może zamienić się w obcość (Znaniński 1990). Dlatego takie reprezentacje osób poszukujących ochrony międzynarodowej oparte są na asymetrycznej relacji między uchodźcami a społeczeństwem przyjmującym.

Asymetryczność relacji wyeksponowana jest jeszcze bardziej wyraziście w dwóch książkach (*Chłopiec z Lampedusy; Basia i kolega z Haiti*) poprzez zestawienie na ilustracjach małych, białych dziewczynek, będących głównymi bohaterkami, z ciemnoskórymi chłopcami, których ciągną za sobą. Przywołuje to na myśl kolonialny topos „białej pani i jej czarnego niewolnika” (Firth 2008; Robertson 2011; Chadwick, Gamer 2014; Jones 2014), która jest dla niego niczym „latarnia pobożnej moralności” (Firth 2008: 72). W obu książkach to białe dziewczynki zajmują się ciemnoskórymi, bezradnymi chłopcami. W *Chłopcu z Lampedusy* znajduje się następujący opis:

Chłopiec nie miał więcej niż dziesięć lat. Był jeszcze bardziej wymizerniały niż wczoraj. Na jego łokciu i czole widoczne były krwawiące obtarcia. Kuśtykał w kierunku dziewczynek jak pies z przetrąconą nogą. (...) Obserwował swoje wybawczynie szeroko otwartymi oczami i nic nie mówił. (Witek 2016: 37)

¹⁰ Najdobitniej pokazuje to książka *Pudle i frytki* (Lindenbaum 2017). Autorka zestawia ze sobą kundle – zwykłe mieszańce z pudlami, które uważa się za psy elit.

¹¹ Tylko życie Romusia, uchodźcy z Donbasu, podobne jest do życia przeciętnego mieszkańca Europy (Gawryluk 2016). Autorka pisze, że Romuś przed wojną chodził do szkoły, jego tata pracował w firmie deweloperskiej, a mama zajmowała się rodzeństwem.

O ile opis ten ma na celu wzbudzić w odbiorcach postawę solidarności i współczucia dla bohaterów, to niejako tylnymi drzwiami wprowadza obraz uchodźców jako osób niedecyzyjnych, poddających się losowi, polegających tylko na innych, zdzieliniałych, uprzedmiotowionych i „niemych”. Odwołując się do koncepcji podporządkowanych innych (*subaltern*) Gayatri Chakravorty Spivak (1988), która obejmuje również migrantów, zastanowić się należy, czy instytucje i organizacje pro-migranckie, w jakiś sposób nie uciszają grup mniejszościowych. Pomijając ogromny problem nierównych struktur władzy, jednym z problemów jest brak wglądu i zrozumienia dla podporządkowanych innych, zrozumienia na czym naprawdę polegają ich potrzeby i czy chcą być „uratowani”. Mówiąc w imieniu podporządkowanych innych, przedstawiciele społeczeństwa przyjmującego ignorują kwestię słyszalności, reprezentacji i sprawczości uchodźców. W ten sposób konsolidują swoją siłę – siłę dominującej grupy i dalej wyciszają mniejszości. Kiedy migranci milczą, ci, którzy z nimi pracują, często zachowują się w stosunku do nich (zwykle nieświadomie) w sposób paternalistyczny. Szczególnie systemowo uprawomocniony jest on w obszarze pomocy uchodźcom (np. ośrodki dla uchodźców; programy integracyjne), gdzie wielu uchodźców nabywa wyuczony bezradności (Chrzanowska, Gracz 2007).

Poziom metaanaliza ukazuje również rzeczywistą asymetryczność relacji i „uciszanie mniejszości” w związku z faktem, że żadna z omawianych książek nie została napisana przez uchodźcę czy uchodźczynię. Są to więc książki o uchodźcach, a nie uchodźcze, w tym sensie, że ich autorzy nie przynależą do grupy, o której piszą. Tworząc te opowieści, mogą jedynie posłużyć się usłyszczanymi i często przetworzonymi przez mass media i media społecznościowe historiami, wchodząc w polemikę z dyskursem antyuchodźczym. Autorzy tworzą zatem własne reprezentacje i wizerunki uchodźców, generalizując i powielając funkcjonujące w dyskursie prouchodźczym stereotypy.

Poczucie obowiązku moralnego oraz solidarność z uchodźcami wzmacniane są poprzez środki stylistyczne, takie jak metafory, powtórzenia, niedopowiedzenia, kontrasty, hiperbole oraz środki wizualne – ilustracje wzbudzające silne emocje u czytelnika (Tomaszewska 2004). Wszystko to ma na celu wywołać w odbiorcach strach, niepokój, smutek, gniew, które następnie mają się przerodzić we współczucie i chęć niesienia pomocy. W tym miejscu należy przypomnieć, że książki te mają charakter interwencyjny. Ich celem jest wyjaśnienie przyczyn i skutków tzw. kryzysu migracyjnego oraz przedstawienie go w przystępny dla młodych czytelników sposób. Aby poprzeć wiarygodność swoich opowieści, autorzy zapewniają czytelników, że ich historie, mimo że fikcyjne, oparte są na faktach. Jednocześnie funkcja interwencyjna realizowana jest właśnie poprzez wzmocnienie postaw prouchodźczych.

Drugą formacją dyskursywną pojawiającą się w omawianych opowiadaniach jest dyskurs wielokulturowości i zakorzeniony w nim wizerunek *Swojskiego – Innego* (Pietrusińska 2018). Uchodźca lub uchodźczyni w tej narracji przedstawiani są jako ludzie „tacy sami jak my / wszyscy inni”. W tej wizji podkreśla się człowieczeństwo

i podmiotowość uchodźców negowane w dyskursie antyuchodźczym. Różnice cywilizacyjne nie grają tu roli, gdyż w tej reprezentacji podkreślone są przede wszystkim podobieństwa, cechy wspólne uchodźców i Europejczyków. Co więcej, autorzy praktycznie nie poruszają kwestii różnic kulturowych i ich potencjalnej konfliktogenności. Jeśli już aspekt ten się pojawia, to prezentowany jest w bardzo subtelny sposób, jak w książce *Kot, który zgubił dom*: „W Norwegii mieszka jedna rodzina uciekinierów – mama, cztery córki i syn. Na razie czują się tu dość obco, ale cieszą się, że nie muszą uciekać nigdzie dalej” (Nowak 2016: 33). Z książek wynika więc, że pomiędzy uchodźcami a Europejczykami nie ma żadnych różnic, poza tym, że kobiety uchodźcze (choć też nie wszystkie) noszą chusty na głowie. Można przypuszczać, że brak ukazywania znaczących różnic kulturowych jest działaniem celowym, ponieważ ich ujawnienie powodowałoby pojawienie się niewygodnych pytań związanych z integracją ze strony aktorów dyskursu antyuchodźczego. Omawiany powyżej wizerunek pojawia się często w dyskursie wielokulturowości, jako argument za tym, że pomimo różnic wszyscy jesteśmy ludźmi i mamy takie same prawa, a integracja przebiega w sposób naturalny i bezproblemowy. Wycofanie się takich krajów jak Wielka Brytania czy Niemcy z polityki multikulturalizmu pokazuje, że wizja całkowitej i bezproblemowej integracji oraz pokojowego współżycia jest jednak utopią.

6. Podsumowanie

Literatura dla dzieci o tematyce uchodźczej, która ukazała się pomiędzy 2015 a 2018 rokiem tworzona jest przez pisarzy nie-uchodźców polskiego i zagranicznego pochodzenia. To, co charakterystyczne dla obu tych grup, to otwartość na przyjmowanie migrantów przymusowych i podejmowanie interwencji społecznej w tym zakresie poprzez tworzone przez nich książki. Odbiorcami ich twórczości są zarówno dzieci, jak i dorośli, głównie rodzice, którzy poprzez akt wspólnej lektury stają się odbiorcami pośrednimi. Ich również charakteryzują postawy proimigranckie, które chcą propagować wśród swoich dzieci i podopiecznych.

W opisywanych w tym artykule książkach o tematyce uchodźczej najczęściej pojawiające się toposy, zarówno w warstwie tekstualnej, jak i wizualnej, to ucieczka od niebezpieczeństwa, niebezpieczna podróż przez morze, granica i bezpieczne miejsce. Odsyłają one do znanych z medialnych przekazów narracji o kryzysie uchodźczym z tym, że tu w centrum narracji stoją prawie zawsze dzieci lub zwierzęta, będące głównymi bohaterami. Archetypiczne matki-siłaczki, mali ciemnoskórzy chłopcy Tadžin i Titi czy też różnorodni przedstawiciele społeczeństw przyjmujących to z kolei bohaterowie drugoplanowi. A bohaterami w tle, odwrotnie niż w dyskursie antyuchodźczym, są mężczyźni.

Korpus populacji stanowiły książki dla dzieci, dlatego bardzo ważna okazała się w nich warstwa wizualna. O ile publikacje znacznie różniły się między sobą technikami,

szczegółami i natężeniem ilustracji, to tym, co je łączy, jest to, że ich zadaniem jest wzbudzenie silnych emocji u odbiorcy, przede wszystkim lęku, strachu, smutku.

W omawianych książkach można znaleźć podobne reprezentacje uchodźców, jak te, które wyłoniły się podczas moich poprzednich badań nad prouchodźczym dyskursem edukacyjnym (Pietrusińska 2018). Były to: *Inny – Potrzebujący* oraz *Swojski – Inny*. Pierwszy odnosi się do bezradności i braku głosu uchodźców, praw człowieka im przysługujących oraz decyzyjności Europejczyków. Relacja władzy jest tu asymetryczna, a uchodźcy zostają uprzedmiotowieni, w tym sensie, że odbiera się im sprawczość. Drugi wizerunek podkreśla z kolei podobieństwa pomiędzy uchodźcami i Europejczykami, unikając mówienia o różnicach kulturowych, problemach związanych z integracją i konfliktogennością społeczeństw wielokulturowych.

Pierwszą reprezentację można odnaleźć w formacji dyskursywnej solidarności i współczucia, a drugą w formacji dyskursywnej wielokulturowości. Obie spletają się z dyskursem antyuchodźczym poprzez jego negację, co świadczyć może o ich przynależności do dyskursu prouchodźczego. Prawie wszystkie analizowane przeze mnie książki powstały po wybuchu tzw. kryzysu uchodźczego, więc miały charakter interwencyjny i stanowiły odpowiedź na mowę nienawiści i pogardy. W swojej narracji podważają one główne toposy antyuchodźcze (np. uchodźcy – mężczyźni; imigranci ekonomiczni; przemoc) poprzez prezentowanie odmiennych nacechowanych toposów i reprezentacji uchodźców. Jednakowoż wizja świata, która się z nich wyłania, nie jest wolna od swoistych klisz, stereotypów, uogólnień i zawężonej jednowymiarowej perspektywy, która odbiera uchodźcom podmiotowość, sprawczość i głos.

Pogłębiona, krytyczna analiza uchodźczej literatury dziecięcej pozwala zatem odkryć niewyartykułowane wprost w dyskursie prouchodźczym postawy, jego zdogmatyzowanie, ideologizację, stereotypizację uchodźców, czy też zawarty w nim neokolonializm oraz asymetryczność relacji. Biorąc zatem pod uwagę to, że oba dyskursy korzystają ze stereotypowych reprezentacji uchodźców, pojawia się pytanie o możliwość wykreowania się trzeciej, niezależnej narracji. Wydaje mi się jednak, że przy ciągłym, silnym wzajemnym oddziaływaniu i splecieniu się dyskursu pro- i antyuchodźczego brakuje przestrzeni dla pojawienia się nowego głosu w sprawie uchodźców wypowiadanego przez nich samych głośno i wyraźnie.

Bibliografia

- Adamczyk A. (2017), Kryzys migracyjny w Europie a polska polityka imigracyjna, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, (163)/2017, s. 307–331.
- Bardijewska L. (2016), *Kot Krima i obrazki*. Łódź: Wyd. Literatura.
- Berry M., Garcia-Blanco I., Moore K. (2015), *Press Coverage of the Refugee and Migrant Crisis in the EU: A Content Analysis of Five European Countries*. Cardiff: UNHCR.
- Bobako M. (2017), *Islamofobia jako technologia władzy*, Kraków: Znak.
- CBOS (2015) Polacy o uchodźcach – w internecie i w „realu”, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_149_15.PDF [dostęp: 11.10.2018].

- CBOS (2018) Stosunek Polaków i Czechów do przyjmowania uchodźców, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_087_18.PDF [dostęp: 11.10.2018].
- Cekiera R. (2017). Terroryści, tchórze i lenie – konstruowanie wizerunków uchodźców za pomocą memów internetowych, „Kultura-Media-Teologia”, nr 29, s. 69–85.
- Chadwick E. Gamer M. (2014), *Figures of Empire. Slavery and Portrait in Eighteen Century Atlantic Britain*. https://gsas.yale.edu/sites/default/files/file-news/research_-_humanities_illustration_brochure_illustration-figures_of_empire.pdf [dostęp: 11.10.2018].
- Chrzanowska A., Gracz K. (2007), *Uchodźcy w Polsce. Kulturowo-prawne bariery w procesie adaptacji*. Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.
- Czapka E. (2006), *Stereotyp uchodźcy*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Firth M. (2008), Race relations and the ideology of domesticity. A study of the Woman's Antebellum South, „Elements”, nr Spring 2008, s. 72–82.
- Flanagan V. (2010), Gender Studies in Children's Literature, w: Rudd, D. (red.), *Children's Literature*. London, NY: Routledge, s. 26–38.
- Foucault M. (2000), *Historia seksualności*, tłum. K. Banasiak, Warszawa: PWN.
- Foucault M. (1977), *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa: PWN.
- Gajewska M. (2018), Czytanie książek a potrzeby i kompetencje dzieci w wieku wczesnoszkolnym, w: G. Leszczyński (red.), *Książką połączeni, czyli o roli czytania w życiu dziecka*, Kraków: Instytut Książki, s. 8–11.
- Gawryluk B. (2016), *Teraz tu jest nasz dom*, Łódź: Wyd. Literatura.
- Graff J. (2010), Countering narratives: Teachers' discourses about immigrants and their experiences within the realm of children's and young adult literature, „English Teaching: Practice and Critique” 9(3), s. 106–131.
- Grzymała-Kazłowska A. (2007), *Konstruowanie „innego”: wizerunki imigrantów w Polsce*. Warszawa: WUW.
- Hadzińska-Wyrobek A. (2011), Wizerunek uchodźcy w polskiej prasie po 1990 r. oraz rola mediów w kształtowaniu stereotypu uciekiniera, „Media – Kultura – Społeczeństwo”, no. 1, 2011, s. 113–125.
- Hall D., Mikulska-Jolles A. (2016), *Uprzedzenia, strach czy niewiedza? Młodzi Polacy o powodach niechęci do przyjmowania uchodźców*, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.
- Hosseini K. (2018), *Modlitwa do morza*, Wyd. Albatros.
- Instytut Monitorowania Mediów (2015), *Uchodźcy w Europie, burza w Internecie*, http://www.imm.com.pl/blog_IMM/imm-uchodzczy-w-europie-burza-w-internecie [dostęp: 27.11.2018].
- Jakubowski P. (2017), Uchodźcy jako kozioł ofiarny 2.0. Figury i schematy internetowej mowy nienawiści wokół tzw. kryzysu migracyjnego, „Kultura-Media-Teologia”, nr 29, s. 86–111.
- Jakubowski P. (2018), Brzydkie słowo na literę „u”. Język jako narzędzie hegemonii i źródło oporu, „Czas Kultury” 3/2018, s. 140–149.
- Jones C. (2014), *Engendering Whiteness: White Women and Colonialism in Barbados and North Carolina, 1627–1865 (Studies in Imperialism)*, Manchester: Manchester University Press.
- Kortenhaus C., Demares J. (1993), Gender Role Stereotyping in Children's Literature: An Update, „Sex Roles” 28(3), s. 219–232.
- Kotras M. (2016), Problem migracji na okładkach polskich tygodników opinii, „Interdyscyplinarne Studia Społeczne” Numer 2 (2), s. 57–84.

- Kropiński M., Hasen K. (2016), *Jakie skojarzenia ze słowem „uchodźca” mają Polacy?*, Warszawa: Centrum Badań nad Uprzedzeniami.
- Krzyżanowska N. (2013), (Krytyczna) analiza dyskursu a (krytyczna) analiza gender: zarys synergii teoretycznej i metodologicznej, „Przegląd Socjologii Jakościowej” Tom IX, Numer 1, s. 62–84.
- Krzyżanowski M. (2018), Discursive Shifts in Ethno-Nationalist Politics: On Politicization and Mediatization of the “Refugee Crisis” in Poland, “Journal of Immigrant & Refugee Studies”, Volume 16, 2018 – Issue 1–2: Mediatization and Politicization of Refugee Crisis in Europe, s. 76–96.
- Lasoń-Kochańska G. (2012), *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiece repertuar tematyczny*, Słupsk: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku.
- Leszkowicz-Baczyński J. (2017), Koncepcja lęku społecznego jako składnik analizy uwarunkowań postrzegania imigrantów przez Polaków w świetle kryzysu migracyjnego w Europie, w: Adamczyk, A., Sakson, A., Trosiak, C. (red.), *Między tolerancją a niechęcią. Polityka współczesnych państw europejskich wobec migrantów i mniejszości*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, s. 315–326.
- Lindenbaum P. (2017), *Pudle i frytki*, Poznań: Wyd. Zakamarki.
- Łodziński S. (2017), Uchodźcy jako „społeczność podejrzana” (suspected community). Polska opinia publiczna wobec udzielania pomocy uchodźcom w okresie maj 2015 – maj 2017, w: Górny A., Grzymała-Moszczyńska H., Klaus W., Łodziński S. (red.), *Uchodźcy w Polsce. Sytuacja prawna, skala napływu i integracja w społeczeństwie polskim oraz rekomendacje*, Kraków–Warszawa: Komitet Badań nad Migracjami PAN, https://instytucja.pan.pl/images/2018/wydzialy/w1/Uchod%C5%B4cy_w_Polsce_ekspertyza_KBnM_PAN.pdf [dostęp: 12.11.2018].
- Markowska-Manista U. (2016), Walka ze stereotypami odmienności kulturowej – szkolne i pozaszkolne pola bitewne, w: Dudzikowa M., Jaskulska S. (red.), *Twierdza. Szkoła w metaforze militarnej. Co w zamian?*, Warszawa: Wolters Kluwer SA, s. 315–339.
- Mikołajewski J. (2016), *Wędrówka Nabu*, Wyd. Austeria.
- Nowacka E. (2016), *Kot, który zgubił dom*, Egmont Polska.
- Pasamonik B. (2017a), Moral Panic About Refugees in Poland as a Manifestation of Cultural Transformation, „Multicultural Studies”, nr 1, s. 87–101.
- Pasamonik B. (2017b), „Malowanie strasznego diabła” – metamorfoza obrazu uchodźcy w Polsce, w: Pasamonik, B., Markowska-Manista, U. (red.), *Kryzys migracyjny. Perspektywa społeczno-kulturowa*, vol. 1, Warszawa, s. 15–45
- Pławski M. (2016), *Falszywy i naiwny argument z „mitosierdzia”*. <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.desklight-40bfe527-f0a8-466f-80b8-0231fa4c7dd9> [dostęp: 2.02.2016].
- Pietrusińska M. (2018), Inny – ja czy Obcy-potrzebujący. Wizerunki uchodźcy w prouchodźczych działaniach edukacyjnych, „Czas Kultury” 3/2018, s. 150–158.
- Rateau P., Moliner P., Guimelli C., Abric J.-C. (2012), Social Representation Theory, w: Van Lange P., Kruglanski A., Higgins E. (red.), *Handbook of theories of social psychology*. Thousand Oaks: Sage, s. 477–487.
- Robertson C. (2011), *The Antebellum White Mistress: Culpability and Complexity in American Women’s Retrospective Fiction*. Newcastle: Newcastle University <https://theses.ncl.ac.uk/dspace/bitstream/10443/1257/1/Robertson%2C%20C.%2011.pdf> [dostęp: 12.11.2018].
- Roher M. (2017), *Wędrownie ptaki*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Rose G. (2010), *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*, Warszawa: PWN.

- Sanna F. (2017), *Podróż*, Warszawa: Kultura Gniewu.
- Spivak, G. C. (1988), *Can the subaltern speak?*, Macmillan Education: Basingstoke
- Stanecka Z. (2011), *Basia i kolega z Haiti*, Warszawa: Egmont Polska.
- Suchecka J. (2015), „Imigrant” brzmi jak obelga. Jak wyzywają się uczniowie podstawówek, „Gazeta Wyborcza” <http://wyborcza.pl/1,75398,18874969,imigrant-brzmi-jak-obelga-jak-wyzywaja-sie-uczniowie-podstawowek.html> [dostęp: 04.11.2018].
- Tapionkaski S. (2007), Feminist critical discourse analysis and children’s fantasy fiction – modelling a new approach. Presented at “Past, present, future – From women’s studies to post-gender research” 14-17 June 2007, Umeå, Sweden, https://www.researchgate.net/publication/242185953_Feminist_critical_discourse_analysis_and_children’s_fantasy_fiction_-_modelling_a_new_approach [dostęp: 21.11.2018].
- Tomaszewska A. (2004), Ilustracja w książkach dla dzieci, „Wydawca”, nr 10, s. 8–14.
- Trepanier-Street M., Romatowski J. (1999), The Influence of Children’s Literature on Gender Role Perceptions: A Reexamination, „Early Childhood Education Journal” 26(3), s. 155–159.
- Wasilewska A. (2016), Motyw zwierzęcy w twórczości językowej dzieci, „Problemy Wczesnej Edukacji”, 12/1(32), s. 48–58.
- Witek R. (2016), *Chłopiec z Lampedusy*, Łódź: Wyd. Literatura.
- Van Dijk T. (1993), Principles of critical discourse analysis, “Discourse and Society”, 4(2), s. 249–283.
- Zakrzewska H. (2017), Ai Weiwei zabarykadował okna galerii kamizelkami ratunkowymi, „Co jest grane” 25.07.2017, <http://cojestgrane24.wyborcza.pl/cjg24/1,13,22148276,146952,Ai-Weiwei-zabarykadowal-okna-galerii-kamizelkami-r.html> [dostęp: 21.11.2018].
- Ziętek A. (2017), Sekurytyzacja migracji w bezpieczeństwie kulturowym, „OL PAN”, 12/3, s. 23–42.
- Ziober U. (2018), *Kunkush*, Poznań: Kreatibaj.
- Znaniński F. (1990), Studium nad antagonizmem do obcych, w: F. Znaniński, *Współczesne narody*, tłum. Z. Dulczewski, Warszawa: PWN.